

Katastrofa ekologiczna na Bałtyku

8 czerwca 2012

Rybacy biją na alarm. Od końca maja w Morzu Bałtyckim zaczęły pojawiać się dziwnie wyglądające dorsze. Są pokryte śladami po oparzeniach i zakrwawione. Zdaniem rybaków i wędkarzy, w wodzie dzieje się coś złego, poinformował „Dziennik Bałtycki”.

Zjawisko wykryto na odcinku pomiędzy Władysławowem a Jastarnią. Zdaniem rybaków, wygląd ran wyklucza możliwość tego, że ryby zostały okaleczone przez inne zwierzęta. Przypominają one ślady po oparzeniach żrącą substancją, sączy się z nich krew. Jeden z wędkarzy twierdzi, że wyglądały tak aż cztery z dziewięciu złowionych ryb.

Część specjalistów podejrzewa, że za oparzeniami może stać broń chemiczna zatopiona na dnie morza lub substancja wypłynęła z któregoś ze statków.

Andrzej Baczewski, okręgowy inspektor rybołówstwa morskiego w Gdyni, uważa, że trudno na ten moment stwierdzić, co dzieje się z dorszami. Uspokaja jednak, że kilka-kilkanaście dziwnie wyglądających sztuk nie musi oznaczać katastrofy.

Źródło: [Pl Delfi](#)